

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

KINO
TEATR CZARY

Dziś Wybitny film artystyczny polskiej produkcji

Według znanej powieści M. Ukiwskiej p. t.

STRACHY

Niezwykła sensacja świata filmowego. W rolach głównych: Blanka Karwowska, Mieczysława Ćwiklińska, Eugeniusz Bodo, Józef Węgrzyn, Jadwiga Andrzejewska, J. Woszczerowicz i in. Nowe oblicza znanych mistrzów ekranu, nowi ludzie, nowe twarze

Popoł o godz. 3.

Wyspa rozbitków

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

Ceny zwykłe.

Można uniknąć pożogi wojennej!

Tak zapewnia Mussolini i straszy Włochów „najeźdźcami” i odwleka podpisanie paktu z Niemcami

TURYŃ. W niedzielę dnia 14 maja Mussolini, który przybył w sobotę do Turynu wygłosił na Placu Vittorio Veneto wobec 120.000 słuchaczy wielkie przemówienie. Duce przybył na Plac ten w towarzystwie ministrów Alfiriego, Starace i Bottiaia. Na środku placu wznosiła się bardzo wysoka trybuna w kształcie litery „M”.

Na wstępie swego przemówienia Duce zwrócił się do swych słuchaczy zapytaniem czy

przypominają sobie ostatnie słowa mowy jaką wygłosił do nich przed 7 laty? Słowa te brzmiały:

„Musimy maszerować naprzód i budować, a jeżeli to się okaże koniecznym — walczyć i zwyciężyć”.

— Patrząc dziś wstecz na tych 7 lat ubiegłych należy się zapytać, czy naród włoski dochował wierności temu hasłu i czy ma zamiar pozostać mu wiernym? W rzeczywistości stwierdzić można, że naród włoski maszerował i budował, walczył i zwyciężał. Walczył i zwyciężał w Afryce

przeciwko wrogowi, którego „slynni” eksperci wojskowi Europy uważali za niezwyciężalnego. Naród włoski walczył i zwyciężał przeciw koalicji państw sankcyjnych, utworzonych przez Ligę Narodów, która spoczywa obecnie pochowana bez żalu — w tym wielkim mauzoleum z marmuru, który został jej zbudowany nad brzegiem jeziora Lemańskiego. Walczył i zwyciężał w Hiszpanii przy boku bohaterkiej piechoty gen. Franco, przeciw koalicji demokratycznej - bolszewickiej, która wyszła z tej walki dosłownie zgnieciona.

Oto synteza 7 lat ubiegłych: zdobycie Imperium, przyłączenie królestwa Albanii do królestwa Włoch i powiększenie włoskiej potęgi we wszystkich dziedzinach.

WOJNA CZY POKÓJ?

W dalszym ciągu swego przemówienia Duce oświadczył:

„W chwili, w której do Was przemawiam, miliony a może setki milionów ludzi we wszystkich częściach świata zapytują się wśród alternatywy optymizmu i pesymizmu: czy zdążamy do pokoju, czy też do wojny?

Jest to zapytanie ważne dla

wszystkich lecz szczególnie dla tych, którzy w danej chwili wzięli na siebie odpowiedzialność decyzji.

Na to zapytanie ja odpowiadając, że na skutek obiektywnego i zimnego zbadania sytuacji nie ma dziś w Europie problemów tak rozległych i tak piekących, żeby usprawiedliwiały wojnę, która z europejskiej stałaby się logiczną koleją rzeczy — światową. Istnieją w polityce europejskiej węzły dla których rozcięcie nie trzeba może uciekać do miecza.

— Trzeba jednakże, ażeby te węzły zostały raz na zawsze rozwiązane, albowiem czasem twardego jest lepsza od długiej niepewności. Nie jest to tylko zdanie Włoch — lecz również zdanie Niemiec, a w konsekwencji zdanie osi”.

OS RZYM — BERLIN

W dalszym ciągu Mussolini oświadczył o współpracy państw osi. Stwierdził on, że ci, którzy przez „odwróconą lunetkę” badali ewentualne rysy na tej osi, zastali zawiedzeni. Mussolini zapowiedział, że układ wojskowy z Rzeszą podpisany z o-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przyjaciele czy najeźdźcy?

Mussolini zapowiedział pod pisanie układu wojskowego z Niemcami w Berlinie w ciągu niesiada.

Nie pilno mu do tego ukłonu. I nie dziwota! Przyjaźń niemiecka staje się dla Włoch pętlą, która się coraz bardziej zaciska. Układ wojskowy ma być tym ostatecznym zacięciem arkanu, na którym Rzesza poprowadzi Włochy dokąd zechce.

Już teraz roi się we Włoszech od niemieckich przyjaciół. Twierdzą, że bazy lotnicze włoskie są pod opieką niemieckich lotników, ba — nawet liczne oddziały w niemieckich mundurach stacjonują w północnych Włoszech, a że są to „przyjaciele” oznaczają opaski z napisem „Oddziały włoskie”!

Państwa, który rząd niemiecki usiłuje narzucić Mussolinemu, ma już do reszty podporządkować Włochy Niemcom.

Błada mowa Mussoliniego, dobierającego zawsze jaskrawych słów i gromkich hasel — jest wymownym dowodem, jak bezsilnie miotają się Włochy na „osiowej”, a raczej niemieckiej wędce, jak rozglądają się za rozwiązaniem tych zagadnień, które namotały nie mieckie szaleństwo.

Naród włoski, tak żywotny nie da się zapewne zadusić niemieckiej pętlą. Potrafi ją niewątpliwie rozzerwać, jak rozzerwał przed 25 laty.

„Jest rzeczą mało „hygieniczną” — mówił Mussolini — ażeby próbować spacerować po glebiach włoskich w charakterze najeźdźcy”. Czy mówiąc o najeźdźcy, którego nie ma, miał na myśli „przyjaciół”, którzy opadają na ziemię włoską, niby żarłoczne szarańcze?

Bezczelne metody Niemiec w szykanowaniu praw ludności polskiej

LONDYN. Korespondent „Sunday Times” donosi, że w odbywającym się spisie ludności władze niemieckie wywierają wielki nacisk na mniejszość polską, starając się wszelkimi środkami zmniejszyć liczbę lud-

ności, podającą język polski za język ojczysty.

Tak np. w Prusach Wschodnich w okręgu Jezior Mazurskich, gdzie zamieszkuje liczna mniejszość polska, urzędnicy niemieccy dali instrukcje wpisywania w rubrykę języka ojczys-

tego języka „mazurskiego”, nie zaś „polskiego”.

Na Śląsku władze prowadzą ostrą akcję przeciwko językowi polskiemu, a w okręgu raciborskim wyszedł zakaz śpiewania hymnów kościelnych w języku polskim.

W Paryżu mówią:

„Mowa Mussoliniego w Turynie nie zwiastuje zmiany sytuacji”

PARYŻ. Dyplomatyczne koła francuskie nie widzą w niedzielnej mowie Mussoliniego niczego, coby mogło być poczytane za wskaźnik jakiegokolwiek zmiany w sytuacji europejskiej.

Zwraca się uwagę co najwyżej na to, że Mussolini — podobnie jak Hitler — posługuje się od pewnego czasu coraz częściej słowem „pokój” z wyraźną tendencją, by przekonać swój naród, iż odpowiedzialność za ewentualne wywołanie wojny spadnie na zachodnie demokracje.

Prasa francuska nie omawia obszerniej przemówienia, zbywając je tylko krótkimi uwagami.

„W mowie, którą wygłosił Mussolini w Turynie — pisze „Le Temps” — zapowiedział on podpisanie jeszcze w tym miesiącu sojuszu włosko - niemieckiego. Mussolini powiedział jednakże również i to, że wbrew obecnej sytuacji międzynarodowej nie ma niczego, coby mogło usprawiedliwić wojnę. Jeżeli — jak byśmy w to chcieli wierzyć — wyraził szczerą myśl, to Berlin i Rzym muszą przyznać, że organizacja systemu obronnego w Europie wschodniej przycy-

nia się tylko do zachowania pokoju i to conajmniej w taki sam sposób, w jaki sojusz wojskowy włosko - niemiecki”.

W mowie swojej w Turynie — pisze „Paris Soir” — Mussolini proklamował, że w chwili obecnej nie ma w Europie ani jednej kwestii, któraby uspra-

wiedliwiła wojnę. Doskonale. Dodał on jednak, że węzły w stosunkach międzynarodowych powinny być przecięte. Dlaczego nie rozwiązane? Mussolini powiedział „pokój w sprawiedliwości”, ale w jakiej sprawiedliwości? Co do tego brak wszelkich dokładnych wskaza-

Kanc. Hitler na inspekcji fortyfikacji w Akwizgranie

BERLIN. Kanclerz Hitler przybył w godzinach rannych do Akwizgranu i dokonał inspekcji fortyfikacji w rejonie Akwizgranu czy to już ukończonych, czy też będących na ukończeniu. Kanclerzowi towarzyszył minister policji Himmler

na czele licznego sztabu. Po przybyciu do rejonów ufortyfikowanych kanclerza powitał szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych, gen. pułk. Keitel, dowódca II-jej grupy armii oraz inspektor fortyfikacji general dywizji Jacob.

Uroczysty obchód patronki Francji, Joanny d'Arc

PARYŻ. Wielkimi defiladami wojskowymi i pochodami prawniczych organizacji Francja uczciła w niedzielę święto swojej patronki, Joanny d'Arc. W Paryżu defiladę wojsk przyjął przed południem premier Daladier przed pomnikiem Joanny d'Arc na placu Piramid,

Przed pomnikiem przeszły następnie delegacje społecznego stronnictwa francuskiego, prowadzone przez płk. de la Rocque, ludowej partii francuskiej z Herriat na czele, monarchistów i inne organizacje narodowe. Cały cokol pomnika zasypały były kwiatami i wieńcami.

Min. Kasprzycki wyjechał do Paryża

Minister Spraw Wojskowych gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki wyjechał w dn. 14 bm. w charakterze nieoficjalnym w sprawach wojskowych do Paryża.

„Polska nigdy nie dopuści do plebiscytu w Gdańsku”

RYGA. Niedzielną prasą łotewska zajmując się w dalszym ciągu sytuacją międzynarodową drukuje szereg korespondencji ze stolic europejskich m. in. pt.: „Polska nigdy nie dopuści do przeprowadzenia plebiscytu w Gdańsku”, a także szereg informacji, dotyczących prowokacji antypolskich w Gdańsku.

B. oficerowie Czechosłowacji w armii holenderskiej

AMSTERDAM. Dzienniki donoszą, że w ostatnim czasie wpływa coraz więcej wniosków oficerów b. armii czechosłowackiej, proszących o zezwolenie na zaciągnięcie się do armii holenderskiej, stacjonowanej w Indiach Holenderskich. Miarodajne czynniki holenderskie nie powzięły dotychczas jeszcze decyzji co do uwzględnienia tych wniosków.

Swieżą NAFTALINĘ do przechowania
TORBY antymolowe garderoby poleca

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

